

Skaldowie, Prześliczna wiolonczelistka

Choć chyba sto symfonii na pamięć już znam
Wciąż do filharmonii gnam, bo tam
Tuż obok dyrygenta strojnego we frak
Zasiada przejęta swą rolą tak

Prześliczna wio, wiolo, wiolonczelistka la la la
Prześliczna wio, wiolo, wiolonczelistka la la la
Jej oczy lśnią, jej usta drżą
Gdy dłonią swą struny przyciska

Nad czołem jej pochyla się muza tuż, tuż
Bo oto ta chwila przyszła już
Niewielki, pan dyrygent, batutą da znak
A ona natchniona, ona zagra tak

Prześliczna wio, wiolo, wiolonczelistka la la la
Ech, porwać ją i wio, na koniec świata tak
Jej oczy lśnią, niech serca drżą
Niech wiosna w
krąg szaleje w kwiatkach
A ona będzie przy mnie, gdzie ona tam ja
I jej polichymnia nie będzie zła
Że inny pan dyrygent batutą da znak
Dwóm sercom by razem już śpiewały tak